

Ścieżka w koronach drzew



W Poznaniu powstała druga w Polsce nadziemna kładka spacerowa pośród drzew! Spacer jest już możliwy. Sprawdź, czego się spodziewać oraz jak się przygotować.

Trasa

Na skraju Jeziora Malta, niedaleko Nowego Zoo, Poznańskie Inwestycje Miejskie zainstalowały nietypową jeszcze na polskie standardy atrakcję. Drewniana budowla zabiera nas w podróż pomiędzy drzewa. W swoim najwyższym punkcie wznosi się na 13 metrów, a całość mierzy 250 metrów.

Atrakcja swoje miejsce znalazła w dolinie rzeki Szklarka, we wschodniej części miasta. Dolina jest łatwo dostępna samochodem oraz komunikacją miejską, ale należy pamiętać, iż nadal jesteśmy w stanie epidemii, co powoduje utrudnienia. O nich w dalszej części.

Atrakcja jest zupełnie darmowa. Nie ma sztywnych godzin otwarcia kładki. Można się jednak domyślić, że nocne zwiedzanie atrakcji nie jest najlepszym pomysłem.



Sam teren znajduje się dosłownie między wschodnim skrajem Jeziora Malta a ulicą Czekalskie. Trasa kładki, wystających platform z ławeczkami do spokojnego odpoczynku oraz mała infrastruktura, która w gorące dni da cień i zaoferuje drobną gastronomię. Jest tam również toaleta. Dwie ostatnie rzeczy z powodów bezpieczeństwa nie są jeszcze dostępne. Do wizyty na trasie w koronach drzew należy się odpowiednio przygotować. Oto jak...

Na co uważać i jak się przygotować?

Trasa spacerowa, pomimo iż dobrze wykonana, w dobie pandemii znalazła się w niewygodnej sytuacji. Jako teren zielony musiała narzucić kilka ograniczeń.

Po pierwsze, panuje na niej na razie ruch jednostronny, a początek znajduje się od strony ulicy Krańcowej. Wejście od ulicy Czekalskiej nie jest możliwe! Nie da się również okrążyć po prostu atrakcji, gdyż otoczona jest uprawą leśną, dzięki której w przyszłości kładka zazieleni się jeszcze bardziej. Uprawa opatrzona jest zakazem wstępu, a próbując przejść dookoła, narażamy się na dłuższy spacer. Sprawa nieco się komplikuje w przypadku roweru, gdyż trzeba by do niego wrócić drogą okrężną. Lepiej więc uwzględnić w planie wycieczki spacer, póki sprawy nie wrócą do założonego planu, czyli ruchu dwustronnego. Podsumowując, trzymamy się strony ulicy Krańcowej.

Po drugie, zwiedzanie odbywać powinno się w maseczkach, a odległość między odwiedzającymi to 2 metry.

Po trzecie, dolina przypomina bardziej las niż park, więc zaopatrujemy się w wygodne i niekoniecznie eleganckie obuwie. Szpilki i białe sneakersy odpadają.

O zachowaniu czystości i szacunku do przyrody chyba nie musimy przypominać, hm?

Dojazd

Dojazd do atrakcji w normalnych warunkach nie jest trudny.

Samochód: Od ulicy Krańcowej mieści się mały parking, zaledwie kilkanaście metrów od wejścia na kładkę. Pamiętajmy jedynie, że wrócić do auta trzeba będzie naokoło.

Komunikacja miejsca: Przy parkingu znajduje się przystanek autobusowy linii 184 „Krańcowa I”. Niestety, na czas pandemii jej trasę skrócono i autobusy tam nie dojeżdżają. Zamiast tego można wybrać tramwaj linii 6 lub 8 i wysiąść na przystanku „Krańcowa”, po przeciwnej stronie doliny. Wtedy czeka nas 2 km spaceru ulicą Krańcową, ale skoro zdecydowaliśmy się na wędrowkę po lesie, nie powinno być z tym problemu.

Rower: Jak najbardziej, pod warunkiem, że nastawimy się także na powrotny spacer, o czym pisaliśmy wyżej.





Spacerówka w koronach drzew wyrasta na ciekawą atrakcję turystyczną stolicy Wielkopolski. Wierzymy, że gdy tylko opadnie kurz po pandemii, przyjazd do doliny Szklarki może okazać się jednym z „must see” Poznania. Z uwagą obserwujemy rozwój sytuacji i nie możemy się doczekać, kiedy przyjadą pierwsi turyści!

[Poznańskie Inwestycje Miejskie o trasie](#)

Tekst: Norbert Zieliński

Fotografie: Norbert Zieliński